

Sygn. akt II KKN 265/98

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 20 grudnia 2000 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SN Tomasz Grzegorzczuk

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2000 r.

sprawy **D. G.**

skazanego z art. 11 § 1 w zw. z art. 267 i 265 § 1 kk z 1969 r.

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w P.

z dnia 30 stycznia 1998 r., sygn. IV Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 20 października 1997 r., sygn. II K [...]

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną i obciąża skazanego
D. G. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego**

U Z A S A D N I E N I E

W odpowiedzi na tę kasację Prokurator Wojewódzki w P. trafnie zauważył, że jej treść jest osobliwa. Zarzucono tu obrazę prawa materialnego „przez przypisanie oskarżonemu zarzutów jakich miał się dopuścić mimo braku dowodów ich popełnienia”. Pozwala to jedynie domyślać się, że działanie oskarżonego nie nosiło cech przestępstwa. Kasacja nie podnosi przy tym, iżby

dopuszczono się rażących uchybień prawa procesowego i w ten sposób wadliwie ustalono stan faktyczny, wychodzi jedynie, że przypisanie oskarżonemu, iż „usiłował wyłudzić poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd pracownika referatu jest w istocie swej sprzeczne” i dalej że wprowadzenie nie nastąpiło skoro pracownik wykrył nieformalności i nie pozwolił na rejestrację”. Autor kasacji nie rozumie istoty czynu z art. 267 d.kk, który nie wymagał aby zabiegi sprawcy były skuteczne (vide RGóral Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 1996, s. 289). Przedłożenie dokumentu podrobionego jako podstawy do rejestracji pojazdu spełniało wymogi art. 267 a nieuzyskanie wyłudzenia tej rejestracji spowodowało czyn do usiłowania (art. 11 § 1 d.kk). Przedstawiony zarzut opiera się zatem na wadliwej interpretacji prawa ale przez skarżącego, a nie przez sądy orzekające. Także drugi z pozostałych zarzutów, ujęty jest nieprecyzyjnie, gdyż zarzuca się, iż sąd odwoławczy „nie rozpoznał zarzutu, że przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym G. był w niedyspozycji ograniczającej składanie zeznań”. Można i tym razem tylko domyślić się, że chodzi tu o brak swobody wypowiedzi, ale kwestię tę analizował sąd odwoławczy, o czym świadczą wywody w uzasadnieniu na k. 140-141. Zatem podane w tym zarzucie fakty w ogóle nie miały miejsca a sąd analizował ten problem i zgodnie z wymogami art. 4 § 1 d.kpk zaprezentował swą ocenę w owej materii. W tym stanie rzeczy kasacji tej nie można ocenić inaczej jak jako oczywiście bezzasadna. Dlatego orzeczono jak na wstępie.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu Wydziału
Izby Karnej S.N.